

Samuel Juskiewicz

WIERSE

tom II

Kielce 2011

żadne zwierzę nie jest już mi obce

Selim Chazbijewicz

1.

dusza jest tajemnicą ciała

wewnętrzne oko
którego nie ma
choć jest

bezwiednie powiązana z otaczającym światem
świadoma lub nieświadoma samej się
istota człowieka
pyłek Boży

.

przenika przez nią
każde napięcie mięśnia
cała dudniąca ludzka krew

pozostaje wierna człowiekowi
i tkwi w nim niezastąpiona

2.

człowiek ma twarz
i bebechy
to zdumiewające
ten sam człowiek
twarz
i bebechy

3.

wkurwiony wokalista
jeżdżący maluchem
rokmen

milcząco zaciska pięści na kierownicy
gdy słyszy radiową rewelację
o nowym
bajecznym kontrakcie Dżastina

zęby same zaczęły zgrzytać

coś wyrwało mu się z ust
i nie były to resztki jedzenia

4.

ceba zmienić mentalność
radikalnych ceba nam zmian
ceba nam silnej władzy
i młodych zaczynać przed wyjeżdżaniem

take chciejstwo
na dłuższą metę
jest nie do zniesienia

5.

nie wszyscy zostają do końca
część ludzi opuszcza świątynię
na krótko przed łamaniem chleba

nieświadomie powtarzają gest tego
który opuścił przyjaciół
zanim Mistrz odmówił błogosławieństwo

ludzie wychodzą z kościoła
czyniąc to misterium
realnym
aż do bólu

6.

ciężkie są moje stopy
opustoszałe prawie do łokci ręce
przyćmiony wzrok
i wysuszony język
mądrość jest gdzie indziej

7.

J.M. Rymkiewiczowi

jesteś kapłanem próżni
po czymś wielkim co kiedyś istniało
a teraz tego nie ma
wróżysz z popiołów
i kamieni porozrywanych
przez szczęki czasów
wysyłasz młode naiwne ciała
na pewną śmierć
i mimo to nie drżysz
gdy myślisz o nadchodzącym sądzie

8.

nie ma już złudzeń
co do tego że będzie drastycznie

narastająca niepewność
i coraz natrętniejsza świadomość
wieloodcinkowej fikcji

dekada długów

to jest uczucie
jak przed ogólnoświatową
klasówką z matematyki
na którą nikt nie jest przygotowany

Cztery zwierzęta

dobry mężczyzna jak lew
zły jak świnia
dobra kobieta jak gołębica
zła jak żmija

10.

pod moimi oknami
biją się dzieci z podwórka
buźki czerwone
a każde napuszone
jakby cały świat powalić chciało

nie widzą
że ich malutkie piąstki
nawet gałązki nie ułamią
z pobliskiej jabłoni

może mam zejść
i dołączyć do zbiegowiska
z moimi równie małymi piąstkami

chyba zajmę się czymś bardziej owocnym
a na nich więcej nie zagłosuję

11.

zakwitło nam drzewko zdrady
ziele bezwzględne
które rośnie bujnie od tak wielu lat
jego konary rozłożyście unoszą się
nad naszymi głowami
a korzenie jak grzybnia
ciągną się kilometrami

cień drzewa jest długi
przyćmiewa wszelkie zaufanie
a melodyjny szum liści
tak znajomy
kojący
bliski

12.

wbrew pozorom
to nie żadne taśmy próbne
tylko twoje życie

13.

pieprz mnie
nie gadaj pieprz mnie
czy nie widzisz że muszę się spieszyć

pieprz mnie
nie zwalniaj pieprz mnie
koleżanki już dawno to robiły

pieprz mnie
nie śmiej się pieprz mnie
jestem ostatnia z mojej półki

pieprz mnie
nie pytaj pieprz mnie
muszę mieć to wreszcie za sobą

14.

dobrze rady bez pokrycia
wzniosłe słowa poza życiem
czyste ornamenty

podejdź proszę
zobacz

15.

spoczął tu konar drzewa
wyrzucony przez wielką falę na brzeg
leży na piasku
wśród paczek chipsów i pustych butelek
na plaży pełnej zataczających się młodzieńców
chytrych starców
i niezbyt licznych dzieci

rozkłada się od kilkudziesięciu lat
jego niegdyś
majestatyczne jak korona gałęzie
a raczej kikuty po nich
są ponurym przypomnieniem
losu dawnej puszczy
rówieśniczki Kniaziów

16.

starsze straszne panie
w niezłych nowych sukniach
nic nie podkreśla ich zwiędłości
tak jak te kosztowne suknie

17.

na kolana chamy
dobrodziej idzie

brać i pamiętać
komu zawdzięczacie
zęby szczerzyć
nie podchodzić za blisko

jałmużna
w delii pogardy

18.

dusza jest tajemnicą ciała

nie sprzeciwia się gdy włosy
rozpoczynają wędrówkę po całym ciele
wychodzą z głowy gdzie są mile widziane
i złośliwie wyrastają na klatce piersiowej
gdzie nikt ich nie wołał
ani nie zapraszał

ona nie narzuca się
lecz współweseli się z uchem
które słyszy poranne muczenie krów

człowiek biegnie po trawie
a potem wraca zawstydzony
że jak głupek biegał
nie wiadomo po co

tak mało palców
za mało
przez to że tak mało palców
Pan Zastępów musiał ograniczyć swoje orędzie
do marnych dziesięciu przykazań
choć tak wiele miał ludziom do przekazania
nawet sześćset trzynaście palców by nie starczyło
a tak musiało starczyć dziesięć

karczoch już czeka na stole
zasiadają przy nim domownicy

na początku jest mrugnięcie z Góry
a potem to siada na wątrobie

19.

każdy ma swoje miejsce na ziemi
jeden oskarża
drugi skazuje
trzeci przybija gwoździe

Pieśń Ziemi

przybądźcie do mnie ukochani
przygarnę was wszystkich
pełnych nadziei

takich jaśniutkich jak wy
nie gościłam już długie siedemdziesiąt wiosen
usycham z tęsknoty

spocznijcie w mych ramionach
otulę was mgłą i lasem

upoję się wami jak winem

21.

ja nie rozdrapuję tej rany
ona boli sama z siebie
każdego dnia powraca to jak zarzut
jak policzek wymierzony bezlitośnie

22.

pokonać pokonanych

zdeptać leżących
kopać wyczerpanych
lżyć w godzinie zwątpienia

nie ustawać w tratowaniu
nie bawić się w pomocną dłoń
nie dawać nadziei

pokonać pokonać pokonanych

Dworzec w Koszedarach

czemu nas dręczysz cieniu zamierzchły
i każesz wznosić ponad przeciętność?

ty który zdarłeś z oczu opaski
uszyte z najdroższych nam zabobonów

przyniosłeś światło z dalekiej pustyni
spłonęły w nim święte gaje

wkrótce opuścili nas moźni
wojownicy poznali mowę i obcy obyczaj

przekłête jest całe twoje dziedzictwo
bądź przekłête choćby i pięć wieków po śmierci

pokażemy ci jak stwardniała jest nasza małostkowość
jak bohaterskie i niezwyciężone w nas kramikarstwo

nie odpuścimy
nie będzie już u nas twojego imienia

24.

nie wiem skąd
ale chyba z wnętrza
siła która ulepsza
i przenika

skupienie i rytm

z samego środka nocy
z początku narracji

przestrzeń możliwości

gościnna równina
między górami
a morzem

25.

czesze korny stół
przelamparci brzuch
nawet resztki

26.

grymas na twarzy
jadowity wyłom
w dzisiejszej ekspozycji

co gorsza że szczerzy
naprawdę szczerzy

Pięć zwierząt

pierwszy na tarczę wkroczył lew
obok niego wszedł wół albo cielec
dalej coś co miało twarz jak gdyby ludzką
podobnie jak orzeł podążyło za nimi
ostatni wstąpił na tarczę baranek
i przyniósł im owoc granatu

28.

nie wszystko co rozumne
jest zrozumiałe
a rzeczy bywają pojmowane inaczej
niż ich pierwotne znaczenia

i tak *res publica*
to już nie rzeczpospolita
ale rzecz pospolita
banalna
powszednia
prozaiczna

a przecież to nic więcej
jak d o b r o w s p ó l n e
zwornik
wspólny mianownik
dla wszystkich obywateli

nie partykularne roszczenia
nie 'co ja z tego będę miał'
lecz jedynie to co ich łączy
jako rzeczzone wspólne dobro

podobny los spotkał *raison d'etat*
klucz do nowożytności

współcześnie racja stanu
brzydko trąci makiawelizmem
i wszystkim bestialstwem
w imię jej późniejszymi czasy uczynionym

a gdyby wyłożyć to dosłownie
jako r o z u m p a ń s t w a
zniknie abstrakcyjne
w naszym języku słowo stan
a także ta nieszczęsna racja
kojarzona nad Wisłą
głównie ze stronnictwem
lub co najwyżej z pewną
antyklerykalną partią

rzekli
Panie tu są dwa miecze
odpowiedział im
Wystarczy

rozum państwa
i dobro wspólne

29.

staraniem swoim
a także wielu pośredników
proboszcz umieścił husarską panterkę w konfesjonale

teraz gdy zasiada na niej do spowiedzi wielkanocnej
nie lęka się gdy widzi przed sobą zastępy nieczyste
patrzy im prosto w oczy jak pan na Żółkwi
hetman wielki i polny

30.

życie ma sens zawsze
i nie potrzeba
być człowiekiem wierzącym
żeby życie miało sens

31.

po tym jak zgiełk uciszy
nawet najdonioślejszy krzyk
a ciężar porozgniata
nasze ramiona
ziemia wyda swoich zakładników
i ton jej się podniesie

jakby szczekanie psów nie istniało
a my byśmy byli uskrzydleni

podadzą do stołu
wypijemy

32.

ludzkość jest zbitką skłębionych pragnień
tańczy jak pijak między torami

33.

otwarcie się na łaskę

bez pudru

nie jestem mistrzem
w rękach mam niewielki dar

© *Copyright by* Samuel Juskiewicz

Opracowanie graficzne: Mirosław Brejda

Prawa autorskie wszystkich utworów zamieszczonych w książce
zastrzeżone

Wydawca: PANZET Kielce, ul. Dymińska 38

Skład i druk: PANZET Kielce, ul. Dymińska 38
tel. 41 361 12 31, www.panzet.com.pl

ISBN 978-83-61240-81-5